Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 26 Katowice, czwartek 31-go stycznia 1929. Rok V

Oferta polska nie wystarcza Niemcom.

Berlin. (PAT). Cała prasa berlińska zamieszcza niemal jednobrzmiący komentarz do odpowiedzi niemieckiej na oświadczenie pisemne Ministra Twardowskiego. Komunikat półurzędowy w tej sprawie oświadcza, że badanie odpowiedzi polskiej przez właściwe władze wykazało, że pomimo wszystkich uzupełnień, oferty polskie są całkowicie niewystarczające i nie stanowią w żadnym razie odpowiedniej kompensaty dla Niemiec. Pogląd ten został zakomunikowany Polsce w liście min. Hermesa do przewodniczącego delegacji polskiej Twardowskiego. W liście tym min. Hermes prosi p. Twardowskiego, aby starał się wywrzeć wpływ w kierunku rozszerzenia propozycyj polskich. Przewidziane są — jak powiada komunikat — w Warszawie narady obustronne referentów specjalnych o poszczególnych kwestiach, w których to rokowaniach częściowo weźmie udział min. Hermes.

Sprawa Alzacji w parlamencie francuskim.

Paryż. (Tel. wł.) Izba deputowanych wznowiła obrady nad interpelacją w sprawie Alzacji i Lotaryngji. W ciągu rozpraw zabrał głos Poincare. Zaznaczył on, że uważa za swój obowiązek wskazać na to, co dotychczas rząd uczynił dla Alzacji. Pierwszem zadaniem było uchronić ją przed katastrofą finansową. Gdyby Alzacji dano autonomję, wówczas byłaby ona zatrzymała markę niemiecką, która potem spadła do zera. Rząd francuski jednak wykupił od Alzatczyków marki, co skarb kosztowało 1¼ miljarda franków. Na cele dostosowania życia gospodarczego do stosunków francuskich, wydał rząd 215 miljonów franków. Dzięki tej pomocy przemysł Alzacji znajduje się obecnie w stanie kwitnącym i nie potrzebuje obawiać się konkurencji ze strony przemysłu francuskiego.

Samobójstwo dwóch bankierów.

Berlin. (PAT).. W godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo współwłaściciel jednego z domów bankowych 56-letni bankier Harry Bittcher. Powodem targnięcia się na życie mają być wielkie straty firmy, które spowodował wspólnik Maks Dukas. Kiedy wiadomość o samobójstwie Boetchera nadeszła do banku, wspólnik Dukas wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Samobójstwo obu bankierów wywołało olbrzymią sensacje w kołach giełdowych i finansowych.

Nieudana rewolucja w Hiszpanji.

Madryt. (PAT). Generał Primo de Rivera ogłosił na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, iż rząd uważa za swój obowiązek względem kraju oraz Zgromadzenia Narodowego poinformować o planowanym na dzisiejszą noc w całej Hiszpanji wybuchu rewolucji. Plany te jednak wszędzie doznały niepowodzenia. Jedynie w miejscowości Ciutao Real zbuntował się pułk artylerji, który zajął budynek żandarmerji i zatrzymał szereg pociągów. Obecnie jednak rząd może oświadczyć, że w całej pozostałej części kraju panuje zupełny spokój. Wydano zarządzenia w celu zlikwidowania buntu jeszcze przed rozwiązaniem Zgromadzenia Narodowego, co ma nastąpić za trzy dni.

Amanullah chce być królem.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Kabulu, że Amanullah oświadczył gotowość objęcia z powrotem władzy królewskiej. Ustanowił on już nowy rząd i pragnie jak najszybszego objęcia komendy nad wojskiem. Pewna liczba szczepów złożyła Amanullahowi przysięgę. Wszystkie zagraniczne przedstawicielstwa w Afganistanie otrzymały polecenie nie odbierania od przywódców rewolucyjnych żadnych zleceń, gdyż tylko Amanullah jest prawym królem.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że według sprawozdania „Daily Telegraphu“ z Peszawaru Habibullah znajduje się nietylko w opresji wojskowej, ale i finansowej. Usiłuje on uzyskać w drodze gwałtu pieniądze od kupców. W stolicy Afganistanu panuje nastrój naprężony. Większa część ludności oczekuje z niecierpliwością wypędzenia emira, który nie wyzbył się swych dawnych zwyczajów bandyckich. Z Kabulu samoloty anglo-indyjskie transportują codziennie po 30 osób, przedewszystkiem kobiety europejskie. M. in. wywieziono z Kabulu małżonkę posła francuskiego i kilka kobiet niemieckich. Wszystkie poselstwa przygotowują się do odjazdu.

Wiedeń. (PAT). Jak donosi prasa, b. gubernator Kabulu Achmet Alli obwołany został emirem Afganistanu. Achmet Alli, który był przyjacielem Habibullaha rozpoczął marsz na Kabul.

Połączenie Austrji z Niemcami na widowni.

W wyniku wojny światowej istnieje w Europie wiele zagadnień, które domagają się ostatecznego rozwiązania. Jednem z nich jest sprawa dalszego istnienia Austrji. Utworzenie małego państewka austrjackiego kryło w sobie od początku zarodki śmierci. Tak minimalny organizm pańtwowy z olbrzymią stolicą nie może mieć warunków, koniecznych obecnie do samodzielnego życia. Okazało się to bardzo rychło, gdy stan finansowy Austrji doszedł do takiego punktu, że tylko szybka pomoc Ligi Narodów zdołała ją ocalić przed katastrofą. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta pomoc mogła tylko chwilowo zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby państwa, ale nie zdołała zapobiec usunięciu nienormalnych warunków gospodarczych, w jakich się ono znajduje. Ten stan widoczny dla każdego, jest doskonałym argumentem dla Niemców, którzy okrojeni na wschodzie i zachodzie, zwrócili oczy na Austrję, aby przez połączenie się z nią odszkodować sobie straty innych terenów i stać się przez to co do obszaru i ilości mieszkańców jeszcze silniejszem państwem, aniżeli byli przed wojną. Wytworzyłoby to niezwykłą sytuację. Z najstraszniejszej w dziejach wojny, zakończonej niebywałą i zupełną klęską Niemiec, wychodzą Niemcy wzmocnione i potężniejsze!

Takiego wyniku nikt się nie spodziewał i do tego mocarstwa europejskie nie mogą dopuścić. Dlatego niejednokrotnie kierownicy polityki francuskiej, włoskiej, a także angielskiej wyraźnie oświadczyli, że nie zgodzą się na połączenie Niemiec z Austrją, które tak czy tak nie zgadza się z postanowieniami traktatów.

Życie jest jednak silniejsze, aniżeli martwa litera traktatów. Austrja dusi się w swych granicach i nie może istnieć w warunkach gospodarczych, w jakie ją wtłoczono. Mimowoli więc nasuwa się konieczność zmiany istniejącego stanu. Coraz rzadziej też czytać można w prasie państw zainteresowanych powoływanie się w omawianiu kwestji połączenia Niemiec z Austrją na postanowienia traktatu, a coraz częściej prasa ta powtarza, że połączenie to oznaczałoby nową wojnę europejską. Ale Niemcy z tego argumentu nie wiele sobie robią. Wiedzą, że do wojny nikomu się nie spieszy obecnie. Dlatego rozwijają żywą agitację, wiedząc, że ona nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, a żłobi w umysłach nastroje, przychylne dla tej idei.

Wyniki tej akcji można już teraz zauważyć. Pierwotnie Austrjacy niezbyt zapalali się do projektu niemieckiego. Jest u nich wrodzona niechęć do Prusaków. Dlatego nie mieli wielkiej ochoty rzucać się w ich objęcia, wychodząc z tego założenia, że dzięki zachłanności pruskiej Austrja stanie się nic nie znaczącą prowincją niemiecką. Jedynie socjaliści byli zwolennikami połączenia, widząc w niem wzmocnienie socjalizmu niemieckiego i opanowanie przez niego wpływu decydującego na państwo. Przeciwne temu było stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, czyli katolicy. Stanowią oni obecnie w Austrji przewagę, a w razie połączenia z Niemcami utraciliby ją. Jednakowoż z biegiem czasu także w tych kołach zaznaczył się zasadniczy zwrot. Niedawno poseł tego stronnictwa, Drexler wygłosił w parlamencie gorącą mowę za połączeniem, uważając, że powinno ono dokonać się stopniowo. Unja prawodawcza jest już prawie faktem dokonanym. Potem ma przyjść unja celna i gospodarcza. A wreszcie jako ukoronowanie tych dążeń, unja polityczna.

Rzecz prosta, że katolicy austrjaccy, chociaż zaczynają skłaniać się zasadniczo do idei połączenia, inaczej je sobie wyobrażają, aniżeli socjaliści. W obawie przed wsiąknięciem w protestanckie Niemcy, w których socjalizm, wzmocniony przez socjalistów austrjackich, miałby przewagę, chcą oni tego połączenia dokonać przez mniej lub więcej ścisłe połączenie się z katolicką Bawarją. Pod tym też kątem widzenia oceniać należy niedawną wizytę kanclerza, ks. Seipla, w Monachjum. Na tę wizytę zwrócono też uwagę w Paryżu i Rzymie, gdzie mowa ks. Seipla, chociaż utrzymana w tonie, pozornie apolitycznym, ale zdradzająca właściwy sens wywołała duże zaniepokojenie. Dziennik francuski „Temps“ widzi w tym fakcie nową próbę postawienia na porządek dzienny sprawy połączenia, któremu przeszkodzić należy za wszelką cenę, ponieważ oznaczałoby ono wojnę. A nowa wojna — to koniec dzisiejszej Europy.

Sprawa jest zatem postawiona jasno. Austrja w obecnych warunkach nie może na stałe istnieć. Powinny one być zmienione bez względu na postanowienia traktatowe. Tę sytuację wyzyskują Niemcy i dążą do ich zmiany przez połączenie z Austrją. Do tego połączenia nie mogą mocarstwa dopuścić i oświadczają, że spowodowałoby ono wojnę. Trzeba zatem szukać dla Austrji oparcia gdzieindziej.

I tu zaczynają się trudności. Swego czasu wysunięto projekt połączenia Austrji z małą koalicją. Ale projekt ten okazał się z rozmaitych względów nierealny. Pozostawałaby więc jedynie możliwość połączenia z Węgrami. Czy ta droga będzie możliwa do zrealizowania, nad tem będą musieli łamać sobie głowy politycy. Ale rozwiązanie jakieś znaleźć muszą, jeśli nie ma przyjść ewentualność, zapowiadana przez „Temps“, to jest wojna, będąca końcem dzisiejszej Europy.

Przegląd polityczny

Czesi przeciwko Polsce.

Wychodzący w Pradze dziennik „Socjalisticke Listy" ogłosił rozporządzenie ministra rolnictwa, zakazujące przywozu świń z całego szeregu powiatów w Polsce. Powodem tego zarządzenia ma być panująca rzekomo w Polsce wśród bydła i świń zaraza. Dziennik twierdzi, że rozporządzenie to podyktowane zostało nie żadnymi względami weterynaryjnymi, lecz ma na celu podniesienie cen bydła i nierogacizny w hodowli krajowej.

Widać z tego, że Czesi rozpoczęli na dobre wojnę handlową z Polską.

Awantura małżeńska byłego cesarza Wilhelma.

Donosiliśmy już, że w uroczystościach z powodu 70 rocznicy urodzin byłego cesarza Wilhelma, jakie odbyły się w miejscu jego wygnania, Doorn, w Holandji, nie brała udziału jego druga żona, z którą staruszek ożenił się dopiero przed kilku laty. Nieobecność pani Herminy Hohenzollern tłomaczono nagłem zasłabnięciem. Jak teraz donosi berliński dziennik „Montag Morgen", nie choroba była tego powodem, lecz jej niechęć do niektórych członków domu Hohenzollernów, którzy oburzeni byli, że były cesarz ożenił się w tak późnym wieku i to w dodatku nie z osobą z domu panującego. Hermina urządziła podobno Wilhelmowi scenę z tego powodu i położyła się do łóżka. Nie wzięła ona udziału nawet w prywatnem przyjęciu, urządzonem przez Wilhelma dla swych dzieci.

Niebezpieczni przyjaciele.

Dziennik litewski, „Lietuvos Zinios" w artykule wstępnym p. t. „Przyjaciele czy wrogowie", poddaje ostrej krytyce politykę gospodarczą Niemiec względem Litwy i układ handlowy z Niemcami. Pismo podkreśla, że ciężkie położenie Litwy starają się wyzyskać wrogowie i przyjaciele i trudno nawet określić, kto jest pierwszym, a kto drugim. Przedewszystkiem dotyczy to Niemiec. Niemcy dobrze wiedzą, że Litwa poszukuje rynku dla swych towarów, szczególnie dla bydła i trzody, jednak chociaż z Polski wożą rocznie 600 tysięcy świń i mogliby Litwie udzielić pewnych ulg, to jednak wywierają na nią nacisk, i podkopują gospodarczą niezależność Litwy. Kapitał niemiecki zrujnuje litewski przemysł, handel i rolnictwo skoro układ handlowy wejdzie w życie. Pismo jednak w końcu cieszy się nadzieją, że wcześniej, czy później lud powstanie i rzeknie swe ważkie słowo w tej sprawie.

Włosi o imperjaliźmie niemieckim.

Rzymski dziennik „A. I. Z." publikuje artykuł p. t. „Deklaracje Zaleskiego i memorjał Groenera". Dziennik pisze: Gdybyśmy nie znali niemieckiej metody postępowania, bylibyśmy zapewnie skłonni do rozgłaszania, na sposób socjal-demokracji europejskiej, wieści o imperjaliźmie i militaryźmie polskim oraz o planach zaborczych Polski, pozwalając jednocześnie Niemcom uchodzić za niewinne, pokojowo usposobione jagnię. Dziennik konstatuje, że pangermanizm nawet rządu socjal-demokratycznego nie jest w stanie dłużej się maskować, zaś memorjał Groenera został skomplikowany wyłączne w celu wmówienia Europie niebezpieczeństwa, jakie grozi Niemcom ze strony Polski. Przechodząc dalej do deklaracji min. Zaleskiego, dziennik pisze: Polska potrzebuje pokoju i pragnie go, aby dokonać dzieła swego pełnego odrodzenia. W Niemczech — dodaje dziennik — śni się tylko o rewizji granic. Min. Zaleski dał na to wyraźną odpowiedź. Dziennik rzymski pisze: My, Włosi, w całem tem zagadnieniu powinniśmy widzieć sytuację z całą jasnością. Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia stosunków polsko-niemieckich. Nie my będziemy łudzić się pacyfizmem niemieckim, gdyż jeżeli egzystuje on, to wyłącznie jest funkcją odwetu i imperjalizmu. Dlatego pragniemy powiedzieć naszym przyjaciołom Polakom, aby i oni nie łudzili się tymi pozorami.

Artykuł wywarł duże wrażenie w kołach korespondentów niemieckich w Rzymie.

Zapędy dyktatorskie Stalina.

W rosyjskich sferach komunistycznych panuje ogromne zaniepokojenie w związku z coraz bardziej dyktatorskiemi posunięciami Stalina, stosującego bezwzględne represje wobec, zdawałoby się do niedawna dobrze widzianych przez Stalina osobistości. Wczoraj usunięty został ze stanowiska i poddany pod areszt domowy redaktor „Komsomolskiej Prawdy". Aresztowano także kilkunastu działaczy partyjnych w Moskwie, nie mających nic wspólnego z opozycją trockistowską, i popieranych przez przewodniczącego rady komisarzy ludowych, Rykowa.

W ubiegłych dniach deportowano przeszło 70 aresztowanych opozycyjnych trockistów. Większa część deportowana została do kraju zabajkalskiego, część zaś do Nowo-Sybirska i Turhańska. M. in. deportowano znanego komunistę Mdiwaniego. O nowych represjach sygnalizują z Leningradu, gdzie aresztu dotknęły także oficerów floty bałtyckiej. Aresztowano m. in. komisarza fortecy kronsztackiej, co wywołało ogromne wzburzenie wśród czerwonych marynarzy. Zarządzenia te były dla Rykowa i jego przyjaciół politycznych zupełną niespodzianką.

Ameryka nie chce przewodniczyć konferencji rzeczoznawców.

Jak słychać, ajent reparacyjny, Parker Gilbert, który już wyjechał do Europy, przedstawi mocarstwom europejskim życzenia prezydenta Coolidgea, aby przedstawiciela amerykańskiego nie wybierać przewodniczącym konferencji rzeczoznawców. Ameryka chce w ten sposób zaznaczyć swoją rezerwę wobec zagadnienia reparacyjnego. Amerykańskie koła urzędowe zwracają uwagę na to, że wojenne pożyczki zaciągnięte przez mocarstwa w Ameryce, wyłączone będą z obrad konferencji rzeczoznawców.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

21) —o— (Ciąg dalszy.)

— Mogłam czerpać zyski z przedsiębiorstwa, to mogę podzielić straty.

— Zyski! Co pani nazywa zyskami? Czy bagatelne sumy, wydane na pani stroje i utrzymanie? Sam bankowy procent od pani kapitału wyniósłby dziesięć razy tyle. Zyski szły na podróże brata zagranicę, na szerokie zabawy, na kobie...

— Panie, dość tego! Nie chcę słuchać obmowy.

— Gotów jestem powtórzyć to panu Pniewskiemu w oczy. Zresztą jestem przekonany, że ewentualne wycofanie przez panią swego kapitału z przedsiębiorstwa byłoby jedynem lekarstwem na zaślepienie brata.

Spojrzała zdziwiona.

— Ano, gdy pan Pniewski będzie musiał zrealizować udział pani, zrozumie dopiero wówczas swoje niebezpieczne położenie i może opamiętać. Gdyby przestał się puszczać na ryzykowne interesy i zadowolił się zyskami, jakie bezsprzecznie daje fabryka, byłby uratowany. Tylko posiadanie zbyt dużego kapitału popycha go do niepewnej gry na giełdzie, czy do innych spekulacyj.

— Pomówię z bratem, ale otwarcie. Nie zamilczę skąd wiem o tem. Jeśli pan powiedział to z życzliwości, dziękuję.

Wyniosła panna skłoniła głowę i zacięła usta. Helmond czuł, że nie chce więcej mówić, więc pod pozorem, że pójdzie poszukać Pniewskiego, wyszedł z pokoju.

Za niedługo wrócili oba.

— Jak się masz, Miśka! — zawołał Pniewski. — Co cię tu sprowadza do nas?

— Przyjechałam po ciebie, bo mamy iść razem do Hersego.

— A, prawda! Na śmierć zapomniałem.

— Zanim stąd odjedziemy, chciałam zapytać cię o jedną rzecz. Ten pan twierdzi, że twoje interesy idą gorzej i doradza mi wycofanie udziału z przedsiębiorstwa.

Pniewski spojrzał z wyrzutem na Helmonda. Ujrzał jednak wlepione w siebie dwie źrenice, które zdawały się go palić. Tyle groźby widział w tym wzroku, że uląkł się i odpowiedział:

— Tak. Sam już myślałem o tem, żeby twoją część ulokować gdzie indziej. Wprawdzie nic mi nie grozi, ale sytuacja mogłaby się w przyszłości zmienić i twoje pieniądze byłyby narażone.

— Ale może usunięcie dużej części kapitału wpłynęłoby ujemnie na tok interesów?

— No, już jakoś dam sobie radę. Rozumiesz, że otwarcie powiedziałbym ci o wszystkiem.

— Żeby panią uspokoić, — wtrącił Helmond — muszę zakomunikować, że pan Pniewski uczynił mi zaszczytną propozycję, żebym w miejsce pani przystąpił do spółki, dając część udziału, resztę zaś wniósłbym po spieniężeniu niewielkiego spadku po wuju.

— Dlaczego mnie odradza pan należenie do spółki, a sam chce do niej wstąpić?

— Dlatego, proszę pani, że ja nie zaryzykuję ani w części tak wielkiej sumy, jak pani, a po drugie potrafię czuwać nad sposobem załatwiania spraw mając wgląd w księgi i wszystkie czynności firmy. Ponieważ znam dokładnie stan interesów, mogę panią zapewnić z czystem sumieniem, że pozostawienie udziału pani nie podniesie przedsiębiorstwa, a wycofanie nie osłabi go w większej mierze. Mówię to jedynie z wielkiej życzliwości dla pani i wkrótce postaram się dać jej realne dowody.

— Jestem o tem przekonany — rzekł Pniewski pojednawczo — i dziękuję za troskliwość o dobro mej siostry.

Panna wyciągnęła do niego rękę, którą on ucałował. Miała ochotę wyrwać dłoń, lecz powściągnęła się. Wyszła zaraz z bratem, a Helmond odprowadził ich oboje do drzwi i długo patrzył za oddalającym się samochodem.

— Podobasz mi się, panienko i już zgóry cieszę się na tę chwilę, gdy pokonam twoją dumę, z którą tak ci do twarzy i doprowadzę do tego, że sama rzucisz mi się w objęcia — mruczał Helmond.

Nazajutrz Pniewski, jak zapowiedział, ulotnił się z biura fabrycznego, zostawiając Helmondowi gotówkę w sumie 150-ciu tysięcy w walutach, przeważnie obcych. Spólnik miał kwaśny uśmiech na twarzy, gdy odbierał pieniądze.

— Tyle ładnych papierków, jak w błoto rzuconych! — biadał.

Pniewski był blady i zaciskał tylko pięści w miejsce odpowiedzi.

Nad wieczorem tak się złożyło, że w biurze nie było nikogo prócz Helmonda. Służący wyszedł z pieniądzmi, przeznaczonemi na wykupno weksla, a goniec pojechał na rowerze z listami.

Gdy około godziny 7-mej wrócił służący, zastał drzwi, prowadzące z biura na korytarz, otwarte. Zrobiwszy światło, spostrzegł leżącego na ziemi Helmonda w potarganem ubraniu. Nie ruszał się wcale, a oczy miał przymknięte. Służący przyniósł szklankę wody i pokropił mu twarz. Helmond podniósł powieki i szepnął tak cicho, że tamten ledwie mógł zrozumieć:

— Podnieście mnie, Józefie.

— Co się panu stało? — pytał Józef, podnosząc Helmonda i sadowiąc go na krześle.

— Ktoś zakradł się do magazynu. Poszedłem zobaczyć, a ten rzucił się na mnie i pobił. Ledwie dowlokłem się zpowrotem do biura i zemdlałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie telegramy

Program prac sejmowyck.

Warszawa. (Pat.) W godzinach południowych pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Na posiedzeniu tem przyjęto propozycję marszałka, aby obrady plenarne Sejmu nad budżetem odbywały się od 30 b. m. do 10 lutego b. r. Posiedzenia trwać będą po 9 godzin każde a mianowicie od 10-tej rano do 2-giej po poł. i od 4-tej po poł. do 9-tej wieczorem. Trzecie czytanie budżetu zostałoby rozpoczęte w dniu 12 lutego b. r.

Ustawa skarbowa uchwalona.

Warszawa. (Pat.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej po dłuższej dyskusji i przemówieniach referenta posła Byrki oraz Ministra Czechowicza odbyło się głosowanie nad poszczególnemi pozycjami ustawy skarbowej, przyczem załatwiono projekt ustawy w drugiem czytaniu.

Bunt przeciwko Woldemarasowi.

Berlin. (Pat.) Wbrew doniesieniu Biura Wolffa, jakoby powodem ustąpienia szefa litewskiego sztabu generalnego Plechawicjusza miał być niepomyślny stan zdrowia, korespondent kowieński „Voss. Zeitung", powołując się na informacje jak najbardziej wiarogodne, donosi, że istotną przyczyną dymisji był poważny konflikt, jaki przed niedawnym czasem powstał w łonie litewskiego sztabu generalnego. Obecnie dopiero — oświadcza korespondent — wychodzi na jaw, że przed niespełna trzema tygodniami trzej oficerowie litewskiego sztabu generalnego aresztowani zostali pod zarzutem knowania przeciwko rządowi. Plechawicjusz widocznie — pisze korespondent — zgłosił solidarność swoją z aresztowanymi kolegami i wobec tego musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Olbrzymi pożar tartaku.

Berlin. (Pat.) W wielkim tartaku parowym „Alt Stralau" we wschodniej części Berlina wybuchł olbrzymi pożar, który z powodu nagromadzonych ilości drzewa rozszerzył się z niesłychaną szybkością. W czasie akcji ratunkowej dach tartaku zawalił się, zabijając 2 strażaków a 6 poważnie raniąc. Wobec mrozu i śnieżycy, panującej w Berlinie akcja ratunkowa była niesłychanie utrudniona, tembardziej, że dawał się odczuwać brak wody.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Według ostatnich danych w pierwszej połowie stycznia nastąpił dalszy wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki, wzrosła o 327 tysięcy i wynosi obecnie 2 miljony.

Uprowadzenie misjonarza.

Berlin. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników nadeszła wiadomość, że misjonarz, ks. Schramm został ze swojej siedziby Namon w prowincji Kiangsi uprowadzony przez chińskich komunistów. Konsulat niemiecki w Kantonie czyni starania, by uwolnić uprowadzonego misjonarza.

Rekonstrukcja gabinetu Rzeszy?

Berlin. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy wznowił próby utworzenia rządu na platformie wielkiej koalicji. Kanclerz Müller odbył naradę z przywódcami centrum, niemieckiej partji ludowej i Bawarczyków. Przebieg konferencji trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że centrum obstaje przy żądaniu, by mu oddano trzy teki. Żądanie to utrudnia bardzo dojście do skutku wielkiej koalicji.

Trzęsienie ziemi.

Monachium. (Tel. wł.) Konsul Venezueli otrzymał wiadomość, że miejscowość Cumana nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi. Dotychczas stwierdzono, że 60 osób zginęło, a 2000 zostało rannych.

Groźba strajku węglowego.

Śląsk, a z nim całe państwo, stoi w przededniu poważnego przesilenia. Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbył się kongres radców załogowydch Zespołu pracy, na którym na wniosek przywódców Zjednoczenia Zawodowego, uchwalono rozpocząć strajk górników 11 lutego.

Jak wiadomo, nadzwyczajna komisja arbitrażowa i pojednawcza wydała 20 września orzeczenie, którego ważność upływa z dniem 28 lutego. To orzeczenie zostało uznane przez Zespół pracy. Przyznana wówczas podwyżka była tak nieznaczną, że nie wyrównywała bynajmniej drożyzny, jaka się dawała robotnikom coraz dotkliwiej odczuwać. Nic więc dziwnego, że robotnicy zaczęli domagać się coraz energiczniej poprawy płac, temwięcej, że dla kopalń górnośląskich nastał okres pomyślnej konjunktury. W związku z tem Zespół pracy, do którego należy Zjednoczenie Zawodowe i zwiazki niemieckie, wypowiedział warunki pracy, ustalone orzeczeniem komisji arbitrażowej. Zespół domagał się od pracodawców natychmiastowego podjęcia narad, wysuwając żądanie 20 procentowej podwyżki dla wszystkich robotników, pracujących w górnictwie. Równocześnie zagroził Zespół, że przystąpi do strajku, o ile żądania te nie zostana uwzględnione.

Chrześcijańskie Związki, które nie należą do Zespołu pracy i socjaliści nie zajeły oficjalnie stanowiska wobec żądań Zespołu. Natomiast utworzona niedawno także na terenie Śląska Generalna federacja pracy oświadczyła, że domaga się wprawdzie poprawy bytu robotnika, przeciwna jest jednak akcji, wszczętej obecnie przez Zjednoczenie Zawodowe, jako łamiącej postanowienie uznanego i obowiązującego orzeczenia komisji arbitrażowej, które wyraźne przewidywało wypowiedzenie umowy dopiero 28 lutego.

Pracodawcy, jak było do przewidzenia stanęli na tem stanowisku, że wypowiedzenie umowy powinno było nastąpić po 28 lutego i dlatego odmówili jakichkolwiek pertraktacyj. Na tem samem stanowisku stanęło też ministerstwo pracy i opieki społecznej. Na wspólnej konferencji, odbytej w Warzawie, przedstawiciele rządu zaznaczyli, że wszelkie umowy muszą być dotrzymane i dlatego rząd nie może interwenjować wobec pracodawców, o ile wymówienie nie nastąpi w terminie, przewidzianym przez orzeczenie z 20 września.

Jeśli zatem obecnie wybucha zatarg, który ma przyjąć najostrzejsze formy, jakiemi rozporządza pracownik w walce o swe prawa, to jest formy strajku, to w tym wypadku nie chodzi o to, że żądania robotników co do poprawy wynagrodzeń zostały odrzucone. Pracodawcy skwapliwie pochwycili tę okoliczność, że umowa nie nakłada na nich obowiązku pertraktowania o poprawę zarobków, o ile wypowiedzenie jej nastąpi przed upływem terminu, przewidzianego w orzeczeniu. Odmówili też tem śmielej żądaniu Zespołu pracy, że wiedzieli, iż rząd musi czuwać nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów i stanie po ich stronie.

Walka ma zatem toczyć się w tej chwili, właściwie nie o to, że pracodawcy nie chcą uwzględnić żądań robotników o podwyższenie wynagrodzeń, lecz o to, żę Zespół pracy żąda rozpoczęcia narad nad tem już teraz, podczas gdy pracodawcy, opierając się na brzmieniu obowiązującego orzeczenia, chcą narady rozpocząć dopiero po 28 lutego.

Taki jest stan faktyczny sprawy. Nie ulega wątpliwości, że dobra konjunktura, w jakiej znajduje się obecnie w sezonie zimowym przemysł węglowy, jest najodpowiedniejszą chwilą do tego, by zmusić przemysłowców do uwzględnienia ciężkiego położenia, w jakiem znajdują się robotnicy i przyznania im podwyżki. Ciężkie warunki bytu pracowników wymagałyby także, by pracodawcy część zwiększonego obecnie dochodu obrócili na poprawę zarobków, a nie trzymali się ściśle formalnej strony. W ten sposób bowiem możnaby zapobiec groźnej sytuacji, której skutki odbijają się także na nich samych. Robotnik śląski stoi na dostatecznie wysokim poziomie, by wiedzieć, że strajk można stosować tylko w ostatecznym wypadku, gdy już wszelkie inne sposoby walki gospodarczej zostały wyczerpane i nie doprowadziły do zgodnego załatwienia sprawy. Ale głód i nędza, to źli doradcy. Więc też trzeba liczyć się z tem, że te czynniki mogą wziąć górę i doprowadzić dalej, aniżeliby to leżało w interesie ogólnym. Należy mieć nadzieję, że jednakowoż znajdzie się jeszcze droga do skierowania zatargu na tory, zapewniające pracownikom poparcie moralne całego społeczeństwa w ich walce z pracodawcami bez dawania im w rękę broni, którą niewątpliwie będą się starali wyzyskać na szkodę pracowników.

Angielski olbrzym powietrzny może zabrać 140 osób.

Nowy angieslki balon „R 100" znajdujący się w Howdon jest blisko o połowę większy od „Ha. Zeppelina". „R100" posiada cztery pokłady; na jednym z nich znajduje się jadalnia z odpowiedniemi urządzeniami. Nowością w tym balonie są terasy i specjalne przejścia, umożliwiające podróżnym wygodne przechadzki w czasie długiej podróży.

Jedną z tych teras można zamienić w razie potrzeby na salę taneczną. Doniosłą nowością w urządzeniu tego balonu jest wprowadzenie elektrycznego ogrzewania. Prócz załogi z 40 ludzi może „R 100" zabrać na swoim pokładzie stu pasażerów. Sześć motorów, typu Rolls Royce umieszczonych w trzech gondolach, o sile 4200 HP. umożliwi balonowi rozwijanie szybkości 160 km. na godzinę. W kołach lotniczych spodziewają się, że „R 100" będzie mógł odbywać drogę do Indji ponad Egiptem w ciągu dwóch dni bez lądowania. Według tych samych obliczeń lot do Kanady będzie trwał 3 dni, a do Australji 8 dni.

Lot do bieguna południowego.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Medjolanu, że amerykański lotnik Byrd przedsięwziął w towarzystwie norweskiego pilota Balchena i radjotelegrafisty Jue pierwszy 5-godzinny lot w nieznane okolice bieguna południowego. W ciągu lotu dokonano ważnego odkrycia. Do stacji iskrowej na parowcu pomocniczym. Cita Of New York, Byrd przesyłał co godzinę sprawozdania iskrowe o swym locie. Byrd doniósł o odkryciu nieznanej wyspy, jakoteż 14-tu innych gór skalistych. Samolot dotarł do wysokości gór wzdłuż bieguna położonych, samego bieguna południowego nie zdołał jednak osiągnąć.

Pożar poselstwa polskiego.

Tokjo. (Pat.) Wczesnym rankiem wybuchł pożar w gmachu poselstwa polskiego, niszcząc znaczną część budynku. Personel wyszedł cało. Dwóch członków straży pożarnej odniosło rany.

Obrady rzeczoznawców do odszkodowań.

Paryż. (Pat.) Jak podaje Agencja Havasa, zebranie rzeczoznawców do spraw odszkodowań odbędzie się prawdopodobnie półoficjalnie w dniu 9 lutego, oficjalnie zaś 11 lutego.

Sprawy kościelne.

Proces beatyfikacyjny Don Bosco, założyciela Salęzjanów.

W dniu 12 grudnia r. ub. odbyło się drugie posiedzenie Kongregacji Rytów w sprawie beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Don Bosco. Z tą chwilą proces wszedł w fazę rozstrzygnięć decydujących, ponieważ po tej kongregacji odbędzie się kongregacja ogólna w obecności Ojca św., od przebiegu której zależy ogłoszenie dekretu, stwierdzającego cuda. Chociaż rezultaty tych posiedzeń nie będą podane do publicznej wiadomości, to jednak nie ulega wątpliwości, że przebieg ostatniego był pomyślny, ponieważ są już przygotowane akta do kongregacji generalnej, co w przeciwnym razie nie miałoby miejsca.

Na posiedzeniu generalnem kardynałowie, prałaci i konsultorzy muszą przedłożyć na piśmie swoje opinje Ojcu św., który rezerwuje dla siebie ostateczną ocenę. Po kilku dniach sekretarz Rytów otrzymuje na audjencji u Ojca św. polecenie sporządzenia dekretu i dowiaduje się o terminie, w którym Papież życzy sobie odczytania publicznego ogłoszenia tego dekretu w jego obecności. Po tym dekrecie niema już żadnej dyskusji i pozostaje tylko określenie daty publicznej uroczystości beatyfikacyjnej w bazylice św. Piotra.

Proces tego wielkiego Sługi Bożego rozpoczął się zaraz po jego śmierci, która nastąpiła w roku 1888. Już w roku 1897 proces informacyjny mógł być zamknięty i przekazany Kongregacji Rytów. W ciągu najbliższych miesięcy będziemy świadkami podniesienia na ołtarze świętego założyciela Zgromadzenia Księży Salezjanów.

Rząd chiński zwraca misjom zarekwirowane budowle.

Minister spraw zagranicznych z Nankinu, Wang-Czeng-Ting, zwrócił się do delegata apostolskiego, Mgra Celso Constantini z prośbą, by biskupi wszystkich prowincyj chińskich donieśli mu piśmiennie, czy w ich okręgach znajdują się jeszcze domy, szkoły i szpitale, będące własnością misji albo cudzoziemskich osób prywatnych, a zajęte jeszcze przez wojsko lub władze chińskie. Doniesienie to jest mu potrzebne do wydania rozporządzenia o opróżnieniu wymienionych budynków. W razie niewykonania tego rozporządzenia w ciągu dwóch miesięcy, ma nastąpić interwencja władz miejscowych.

Delegat apostolski bardzo szybko, oczywiście, zakomunikował tę radosną wiadomość 77 kierownikom katolickich misyj chińskich, a równocześnie dał wyraz swej wielkiej radości, że wspaniałe orędzie Ojca św. do narodu chińskiego zostało przybite do drzwi kościołów i stacyj misyjnych w bardzo wielu miejscowościach.

HUMOR.



Redaktor: Pan marnuje tyle papieru. Powinien pan pisać na obydwóch stronach kartek.

Poeta: Przecież pan redaktor wyraźnie ogłaszał, by kartki zapisywane na rękopisach były tylko po jednej stronie, inaczej pójdą do kosza.

Redaktor: Właśnie dlatego mówię, że Pan marnuje za dużo papieru...

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa, dnia 30 stycznia „Jej tancerz“ o godz. 7.30 wiecz.

Czwartek, dnia 31 stycznia „Domek trzech dziewcząt“ o godz. 7.30 wiecz.

Sobota, dnia 2 lutego „Trubadur“ o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych.

Sobota, dnia 2 lutego „Jej tancerz“ o godz. 7.30 wiecz.

Niedziela, dnia 3 lutego „Domek trzech dziewcząt“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 3 lutego „Pomsta Jontkowa“ o godz. 7.30 wiecz.

„Piękna żonka“ z gościnnym występem Mariana Jednowskiego.

W środę, dnia 6 lutego odbędzie się w Teatrze Polskim premjera komedji Bałuckiego „Piękna żonka“, w której to komedji jedną z głównych postaci kreować będzie znany i ceniony artysta i reżyser Teatru im. Jul. Słowackiego w Krakowie, p. Marjan Jednowski.

„Noc w Wenecji“.

W pierwszej połowie lutego wystawia Teatr Polski melodyjną operę komiczną J. Straussa „Noc w Wenecji“.

Uchwały komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Sesja komitetu ekonomicznego Ligi Narodów zakończyła swe prace, w których w charakterze przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej i członka komitetu brał udział podsekretarz stanu przemysłu i handlu p. F. Doleżał. Przez cały czas trwania sesji posiedzenia odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto raport, który przedstawiony będzie Radzie Ligi Narodów. Prace komitetu były tym razem bardzo intensywne. Dotyczyły one m. in. następujących zagadnień: stanu przemysłu węglowego i cukrowego, sprawy klauzuli najwyższego uprzywilejowania w traktatach handlowych, kwestji traktowania cudzoziemców, sprawy karteli przemysłowych międzynarodowych, ustawodawstwa prohibicyjnego, kwestji tendencyj gospodarczych niebezpiecznych dla pokoju światowego i t. d.

Co do przemysłu cukrowego zaznajomiono się z opinją trzech wielkich domów cukrowych europejskich, które stwierdziły niepomyślny stan tego przemysłu. Trzej ci rzeczoznawcy uważają, iż są dwa najprostsze sposoby naprawy obecnej sytuacji, a to albo zwiększenie konsumpcji cukru, lub też zmniejszenie jego produkcji. Komitet ekonomiczny Ligi odrzucił pierwszą propozycję. Zdecydowano wyłonić specjalną delegację do spraw cukrownictwa pod przewodnictwem Trendelenburga. W marcu zostaną zaproszeni eksperci krajów zainteresowanych Europy i zamorskich nasamprzód przemysłowców, potem zaś producentów buraków.

W kwestji traktowania cudzoziemców zapoznano się z opinjami członków Ligi, poczem komitet ekonomiczny zdecydował przygotować projekt konwencji dla przedłożenia zwołanej na koniec roku konferencji międzynarodowej. Wobec szczególnie podkreślanego zainteresowania kwestją międzynarodowych karteli przemysłowych zarówno przez międzynarodową konferencję ekonomiczną z 1927 r., jako też przez komitet doradczy, komitet umów kartelowych polecił sekretarjatowi generalnemu przygotować raport po stronie gospod. tych porozumień.

Program radiowy.

Czwartek, 31 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Odczyt z Warszawy dla młodzieży szkolnej p. t. „Placówki europejskie w Chinach“. — 12.35 Transmisja z Warszawy: koncert dla młodzieży szkolnej. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt p. t. „Humanitaryzm i nowoczesność w dawnem prawie polskiem. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt narciarski. — 19.45 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.15 Koncert z Krakowa. — 21.15 Słuchowisko z Krakowa. — 22.00 Komunikaty i „PAT“ z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Odczyt dla młodzieży szkolnej. — 17.35 Koncert szkolny. — 16.15 Program dla młodzieży. — 17.00 Wśród książek. — 17.25 Odczyt p. t. „Samorząd“. — 17.55 Koncert solistów. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Program rolniczy. — 20.00 Muzyka polska (odczyt). — 20.30 Koncert. — 22.00 „PAT“ i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Odczyt z Warszawy i koncert. — 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 17.00 Pogadanka dla pań. — 17.25 Konkurs radjofoniczności głosu. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.15 Kolędy. — 22.00 Komunikat z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 342.9: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, komunikaty. — 16.15 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci. — 16.45 Sprawa opieki nad zwierzętami. — 17.10 Idea misyjna. — 17.30 Czeskie legendy o św. Wojciechu. — 17.55 Koncert solistów z Warszawy. — 18.50 Lekcja francuskiego. — 19.10 Odczyt rolniczy. — 19.35 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.00 Nadprogram. — 20.30 Muzyka. — 22.00 Komunikaty.

Gliwice, fala 326.4:

Wrocław, fala 321.2: 16.30 Koncert Schubertowski. — 18.00 Przegląd czasopism. — 19.25 Lektura angielska. — 19.50 Rzut oka na współczesność.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Dwanaście lat pod staremi i nowemi rządami Chin (odczyt). — 16.00 Odczyt o budowie naszych nerwów. — 16.30 Muzyka małoruska. — 19.00 Odczyt p. t. „Współczesność a człowiek pierwotny. — 20.00 „Niespokojne serce“ — słuchowisko Rolfa Gunolda. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.30 Z ruchu turystycznego. — 18.20 Odczyt p. t. „Historja mody“. — 18.50 Dalszy ciąg odczytów dr. Schemnitzkiego p. t. „Przemiana materji“. — Po programie jazzband i nadawanie obrazów.

Piątek, 1 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.45 Komunikaty narciarskie z Krakowa. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Odczyt z Wilna p. t. „Udział Wilna w życiu duchowem Polski“. 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p. t. „Współczesna Anglja“. — 19.35 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT“ z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Wielka Dąbrówka. Zarząd Tow. wycieczkowego „Jaskółka“ donosi: W niedzielę, dnia 3 lutego urządza nowo założony klub mandolinistów w Dąbrówce Wielkiej, składający się w większej części z członków wykluczonych z Tow. wycieczkowego „Jaskółka“, zabawę taneczną. Przeto pozwalamy sobie zawiadomić uprzejmie Szan. Obywatelstwo wioski, iż nie jest to zabawa Tow. wycieczkowego „Jaskółka“, lecz Klubu Mandolinistów.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 31 stycznia

Św. Piotra z Nolasko, * 1188, † 1256.

Św. Marceli, wdowy, † 410.

—

SŁOW.: SPITOGNIEW.

Wszystkim, którzy wzywają Imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, na wszelkiem miejscu... łaska i pokój od Boga, Ojca naszego. (I. Kor. I. 2. 3.)

Zdanie: Bez cnoty i roztropności, nauka nie ma wartości.

Rocznice: 1177 wypędzenie Mieczysława II. — 1610 polselstwo moskiewskie pod Smoleńskiem wzywa na tron królewicza Władysława Zygmuntowicza. 1676 sprowadzenie zwłok Jana II Kazimierza z Francji do Krakowa. — 1926 uroczysty ingres J. E. ks. dr. Teodora Kubiny.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.20, zach. o godz. 16.36. — Księżyc wsch. o godz. —,—, zach. o godz. 10.9.

Długość dnia: 9 godz. 16 min. — Od 1—31 t. m. przybyło dnia 1 godzinę i 7 minut.

Zmiany powietrza: pięknie, wietrzno. — Jutro: zimno, śnieg i deszcz.

Przysłowie na luty.

Luty stały, latem upały.
Jak zapusty pogodne bywają, świąt wielkanocnych tak się spodziewają.
Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługo zima.
W lutym gdy zagrzmi od wschodniego boku, burze i wiatry walne są w tym roku
Gdy w gromnice z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.
Gromnica — zimy połowica.
Jak na Matkę Boską Gromniczną, tak na św. Józef.
Gdy na gromnice roztaje, rządkie będą urodzaje.
Na św. Agatę wysuszysz na słońcu szmatę.
W dzień św. Agaty jeśli słonko przez okienko zajrzy do chaty, to wiosenka na świat spogląda, z za zimowej kraty.
Wedle św. Doroty naprawiaj człecze płoty.
Na dzień św. Doroty ma być śniegu nad płoty.
Gdy na św. Walek deszcz pada, drugą zimę zapowiada.
Jaka pogoda jest w zapustną niedziele, taka będzie i na Wielkanoc.
Jeśli w świętego Piotra w lutym ciepło służy, do wielkiej nocy zima czasy swe przedłuży.
W ostatni wtorek słonko rano wschodzi, wczesny siew nam nie zaszkodzi.
Jeśli mróz w święto Macieja, czterdzieści dni tegóż nadzieja.
Na św. Maciej lody wróżą drugie chłody, a gdy płyną już strugą, to i zimy niedługo.
Św. Maciej zimę traci, albo ją bogaci.
Skoro po Macieju drzewa się ogrzeją, pobiegnij do sadu, oczyść go z owadu.
Gdy w popielec pogoda, wiosna będzie sucha, gdy deszcz, będzie mokra, a jeżeli zimno, będzie zimna.
Gdy w popielec deszcz pada, to rój gąsienic kapustę zjada.
Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to jest nie wątpliwa.

—

— **Nowe 10-złotowe bilety bankowe** Bank Polski podaje do wiadomości, że dnia 1 lutego 1929 roku puszczone zostaną w obieg 10-złotowe bilety bankowe z datą 20 lipca 1926 r., które różnią się od dotychczasowych tylko drobną zmianą w wykonaniu znaku wodnego. Zamiast dat panowania Bolesława Chrobrego znajdzie się nad jego podobizną liczba „10“, u dołu zaś litery „zł.“

— **Dodatki do płacy pracowników magistrackich.** Jak donosi prasa warszawska, Związek Miast Polskich po zapoznaniu się z położeniem materjalnem pracowników samorządowych, zalecił magistratom wypłacenie jednomiesięcznej pensji celem wyrównania wzrostu drożyzny za lata 1926/1928. Jednocześnie polecił powiększyć dodatek mieszkaniowy oraz drożyzniany o 15 proc.

— **Zjazd inspektorów pracy.** W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbył się zjazd inspektorów pracy całej Polski. Na zjeździe było obecnych 70 inspektorów pracy, m. in. inspektor pracy z Katowic inż. Gallas. Zjazd otworzył naczelny inspektor pracy p. Klott. Na zjeździe był obecny również p. minister pracy Jurkiewicz. Pierwszy dzień zjazdu wypełniły referaty. Referat o stosunku inspektorów pracy do sądów pracy wygłosił dyrektor dep. Jankowski. Drugi referat o pracy w chałupnictwie wygłosił pan Rozchmurski. Referaty te wywołały b. ożywioną dyskusję. Zjazd ten potrwa jeszcze dwa dni.

— **Stabilizacja urzędników państwowych.** Stabilizacja urzędników państwowych ma być przeprowadzona w dniu 16 marca b. r. Począwszy od tej daty ma być stabilizowanych 15 000 urzędników.

— **Personel biurowy gmin.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że przy określaniu ilości etatów pracowników gmin wiejskich przyjąć należy następujące wytyczne, licząc się z zasadą, że czas pracy urzędnika gminnego nie powinien przekraczać 8 godzin dziennie. I tak w gminach liczących do 3000 mieszkańców — winien być zatrudniony 1 pisarz i jeden pomocnik; w gminach od 3000 do 6000 — 1 pisarz, 1 pomocnik i praktykant; w gminach od 6000 do 9000 — 1 pisarz, 2 pomocników i 1 praktykant; w gminach ponad 9000 mieszkańców na każde dalsze 3000 mieszkańców przypadać powinien 1 pomocnik pisarza, względnie praktykant. Praktykanci bezpłatni nie powinni być brani w rachubę.

Województwo śląskie

* **Zjazd byłych Alojzjanów.** Przypomina się byłym członkom Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu, że w sobotę 2 lutego (uroczystość M. B. Gromnicznej) odbędzie się w Szarleju zjazd byłych Alojzjanów, rozrzuconych na całym terenie Górnego Śląska. Zjazd ma zadecydować, komu oddać sztandary i bibljotekę towarzystwa. Zbiórka uczestników zjazdu o godzinie 9 przy dworcu Szarlej-Piekary, skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo. Po południu uroczyste zebranie, poczem wspólna zabawa. Dojazd pociągami od Katowic i Tarnowskich Gór bardzo dogodny. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w zjeździe.

* **Śląski komitet Wystawy Pracy Kobiet.** W pierwszych dniach stycznia utworzył się w Katowicach wojewódzki komitet Wystawy Pracy Kobiet celem zorganizowania wysyłki eksponatów ze wszystkich działów pracy kobiet na Śląsku. Do komitetu ogólnego weszły przedstawcielki wszystkich organizacyj kobiecych i wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego.

Komitet ogólny wyłonił ze siebie komitet ściślejszy w następującym składzie:

Prezydjum honorowe: p. ministrowa Kiedroniowa, p. wicewojewodzina Żurawska, p. generałowa Zającowa.

Komitet: p. Ręgorowiczowa (przewodnicząca), p. Nitschowa i Prabucka (wiceprzewodniczące), p. Zajchowska, (sekretarka), p. Odyńcowa (wicesekretarka), p. Szwakopfowa (skarbniczka), p. Jordanówna (wiceskarbniczka).

Nadto weszły w skład komitetu panie: Barańska, Bednarkowa, Bramowska, Czaplicka, Eckertowa, Jackowska, Koniarkowa, Kotowa, Krajewska, Niepokojczycka, Panieńska.

Komitet uruchomił wszystkie swoje sekcje w następującym składzie:

1. Sekcja pracy społecznej, przew. p. Ręgorowiczowa, Katowice, ul. Ligonia nr. 30, III p., 2. sekcja pracy zawodowej, przewodn. p. Szymkowiakówna, ul. Andrzeja L. 2, 3. sekcja pracy umysłowej, przewodn. p. Benoni-Dobrowolska, Mickiewicza 14, 4. sekcja przemysłu kobiecego i zdobnictwa, przewodn. panie: Mroczkowska-Piradoff, pl. Miarki 2 i p. Dobrowolska ul. Jagiellońska L. 21, 5. sekcja gospodarstwa domowego, przew. p. Machalska, Królewska Huta, 6 sekcja pracy na roli, przew. p. Panieńska, ul. Konopnickiej L. 3, 7. sekcja wychowania fizycznego, przew. p. Laszczkówna, ul. Ligonia L. 36, 8. sekcja finansowa, przew. p. Prabucka, ul. Stawowa L. 5, 9. bazar, przew. p. Kotowa, ul. Andrzeja 25.

Sekretarjat komitetu mieści się w szkole wydziałej żeńskiej przy ul. Szkolnej, pokój nr. 21, godziny urzędowe: poniedziałki, wtorki, środy od 11—12 przed południem, we czwartki, piątki i soboty od 6—7 po południu.

* **Dodatki dla emerytów.** Komisja Sejmu Śląskiego zajmowała się sprawą przyznania emerytom śląskim 40 % dodatku kresowego, oraz sprawą podwyższenia tymże emerytom dodatku mieszkaniowego do norm obowiązujących w Warszawie. Po dłuższej dyskusji postanowiono jednomyślnie zgodzić się na wypłacenie emerytom śląskim tak 40 % dodatku kresowego, jak również podwyższyć dodatek mieszkaniowy do wysokości, przyznanej Warszawie i to wstecz począwszy od dnia 1 września 1928 r.

* **Tydzień trzeźwości.** Od 1—8 lutego b. r. odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Propagandy Trzeźwości.“ Hasłem tegoż tygodnia jest „Przez trzeźwość do potęgi Państwa.“ Z okazji tygodnia tego urządzają w Katowicach stowarzyszenia przeciwalkoholowe zabawę taneczną. Wstęp za zaproszeniem, które można otrzymać w sekretarjacie Stowarzyszeń Przeciwalkoholowych przy ul. ks. Damrota 8.

* **Wyrównawczy dodatek mieszkaniowy dla urzędników.** W bieżącym tygodniu wypłacony zostanie urzędnikom śląskim ze skarbu śląskiego na skutek polecenia wojewody dr. Grażyńskiego dodatek mieszkaniowy wyrównawczy, w wysokości, jaka obowiązuje w Warszawie, a to od 1 kwietnia ubiegłego roku. w myśl uchwały sejmu śląskiego, powziętej na ostatniem posiedzeniu.

* **O dobra komory cieszyńskiej.** W tych dniach wniesiona została do izby V Sądu Najwyższego w Warszawie skarga arcyksięcia Habsburga o dobra Cieszyńskie. Skarga ta rozpatrzona będzie przez Sąd Najwyższy w przyszłym miesiącu.

* **Kurs dla monterów instalacyj gazowych.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar z początkiem lutego 1929 r. uruchowić kurs dla monterów instalacyj gazowych i wodociągowych. Uczestnikami mogą być albo wyzwoleni czeladnicy instalacyjni albo praktykanci, którzy wykażą się conajmniej 2-letnią praktyką instalacyjną. Wszyscy uczestnicy kursu winni się wykazać conajmniej ukończeniem 18 roku życia i 4 klas szkół powszechnych. Pierwszeństwo przy wpisach mają ci uczestnicy, którzy skończyli dokształcającą szkołę zawodową. Po ukończeniu kursu otrzymają ci uczestnicy świadectwa, którzy złożą egzamin przed komisją egzaminacyjną z ukończenia kursu. Zgłoszenia przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Słowackiego 19, w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18 do 5 lutego włącznie, gdzie też udziela się wszelkich informacyj.

Z Katowickiego.

Katowice. (Na ławie oskarżonych) w sali rozpraw sądu zasiadło 7 osób: Fremasz. Sikora, Bełdzik, Margulies, Brodnicki, mężatka Łukasz i Swadźba. Fremasz i Sikora są oskarżeni o włamanie do dwuch sklepów w Katowicach. Pierwszy raz włamali się do sklepu za namową Marguliesa i Bełdzika, gdyż właścicielowi firmy chodziło o wyłudzenie odszkodowania z kasy Towarzystwa Ubezpieczeń. Tak oświadczyli przed sądem Fremasz i Sikora. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Fremasz przybył do Sikory w Sosnowcu i nakłonił go, by z nim pojechał do Katowic, gdzie otrzyma „pracę“. Według zeznań obydwóch włamywaczy, 4 najpierw wymienionych należało do kółka przyjacielskiego. Wszyscy wykonywali jeden i ten sam „proceder“. Margulies, który był kierownikiem firmy, przyobiecał, że drzwi do składu zostawi otwarte. Bełdzik był pośrednikiem pomiędzy nim a włamywaczami. Włamanie zostało wykonane, lecz sprawcy i paserzy zostali schwytani na gorącym uczynku. Po 6-godzinnej rozprawie odłączono sprawę Swadźby z procesu. Oskarżony Brodnicki i mężatka Łukasz przyznali się do paserstwa, lecz oświadczyli, że nie są winni w tym stopniu, jak współoskarżeni zeznawali. Przeszło 20 świadków zeznało na korzyść oskarżonych, względnie ich obciążało. Sąd wydał następujący wyrok: Fremasz półtora roku, Sikora 1 rok, Łukaszkowa 5 miesięcy więzienia. Brodnicki 70 złotych kary pieniężnej. Bełdzika i Marguliesa uwolniono wskutek braku dowodów.

— (Popis uczniów śląskiej szkoły muzycznej.) W niedzielę 10 lutego odbędzie się o godz. 11.30 przed południem w Teatrze Polskim popis uczniów wszystkich klas śląskiej szkoły muzycznej (Szopena 16) z udziałem chóru męskiego wydziału nauczycielskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Mysłowice. (Wypadek na ulicy.) Wagon kolejki elektrycznej najechał na konia, który ciągnął wóz ciężarowy. Furmanką kierował M. Fuchs z Będzina. Uderzenie było tak gwałtowne, że koń zdechł na miejscu. Winę ponosi Fuchs, gdyż jechał zbyt blisko toru tramwajowego.

— (Ważne dla bezrobotnych.) Bezrobotni, zamieszk. w Mysłowicach. Miejskim Janowie, Szabelni, Ćmoku, Hucie Rozalji, Miejskich Szopienicach, Brzęczkowicach i Słupnej, niepobierający zasiłku, winni się zgłaszać przynajmniej raz w miesiącu i to w lutym 1929 r. dnia 20. 2. 29 r. do kontroli w magistracie miasta Mysłowic, pokój nr. 7 w godz. przedpołudniowych. — Niezgłaszający się jeden raz w miesiącu do kontroli, zostaną z ewidencji bezrobotnych wykreśleni.

Brzezinka w Katowickiem. (Napad bandycki.) Robotnik Teofil Malcherczyk z Brzezinki szedł pieszo do Sosnowca. Niedaleko fabryki w pobliżu Sosnowca napadło na niego dwóch osobników. Bandyci powalili Malcherczyka na ziemię, następnie ściągnęli mu buty z nóg, wzięli czapkę i paczkę ze skórą, poczem uciekli w kierunku Modrzejowa. Istnieje przypuszczenie, że napad popełniono z zemsty.

Rożdzień-Szopienice w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne Ochotniczej straży pożarnej.) Dnia 3 lutego urządza Ochotnicza straż pożarna Rożdzień-Szopienice na sali pana Freunda w Rożdzieniu przedstawienie teatralne. Odegrane będą: Krotochwila w 3 aktach „Gobelin“ i jednoaktowa humoreska „Walek lokajem“. Po przedstawieniu tańce.

— (Ostatnia szychta.) W ubiegły poniedziałek przepracowali robotnicy huty Pawła ostatnią szychtę. Od tego dnia huta jest zamknięta. Część załogi otrzymała zatrudnienie w hucie Uthemanna, w hucie Rekiego oraz w cynkowni.

Mała Dąbrówka w Katowickiem.ł Kradzież cynku.) Konduktor kolejowy Stefan Morcinek zgłosił w urzędzie policji kradzież cynku. Podczas postoju pociągu na dworcu kolejowym skradziono z wagonu 30 płyt cynku. Sprawców kradzieży dotychczas nie wyśledzono. Płyty były znaczone: S. A. Gieschos Erben Rożdzień.

Wełnowiec w Katowickiem. (Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy.) W minioną niedzielę odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczył prezes Stypa. Koło liczy 58 członków, urządziło 11 zebrań, wieczornic dochodowych 6. Zarząd koła pomagał drużynom głównie w akcji letniej, w umundurowaniu harcerzy i przy urządzaniu przedstawień teatralnych. — Drużyna męska, która składa się z 55 harcerzy, urządziła kolonję-obóz w Brennej z udziałem 17 druhów. Pod opieką p. Prażmowskiego urządzono razem z drużyną żeńską wycieczki krajoznawcze do Gdyni, Ojcowa i na górę Klimczok. Drużyna wysyła zastępcę na zlot ogólno-polski do Poznania. Drużyna żeńska, która składa się z 32 druchen, urządziła kolonję letnią w Posłowicach przy udziale 20 druchen. Kasa jest w porządku. Do nowego zarządu zostali wybrani: Schmidt prezes, inżynier Winczakiewicz zastępca, Skorupa sekretarz, Kowalczykówna zastępczyni sekretarza, Trzecionka, skarbnik. Komisja rewizyjna: inżynier Stojek, Ogorzały, Kuźniakówna. — Po wyborze zarządu nowy prezes Schmidt przedstawił program pracy koła oraz zapewnił, że na podstawie doświadczeń i pracy dawnego zarządu będzie się starał jak najlepiej otoczyć opieką drużyny harcerskie.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zabawa zimowa urzędników kopalnianych.) Przypominamy, że urzędnicy „Skarboferme" urządzają dnia 2 lutego w salach kasyna na Polu Wschodniem w Król. Hucie przy ul. ks. Skargi bal, cieszący się w każdym roku wielkiem powodzeniem.

— (Obwieszczenie zarządu miasta.) Magistrat miasta Król. Huty zwraca uwagę na paragrafy statutu miejscowego, według których niedopuszczalne jest wrzucanie do zbiorników dla bezpylnego wywozu śmieci substancji płynnych oraz wilgotnych. Magistrat będzie winnych pociągał do surowej odpowiedzialności.

Z Świętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Zaczadzeni.) Pewien mężczyzna uwiadomił posterunkowego, że pod drzwiami mieszkania przy ulicy Bytomskiej 19a słychać jęki. Wskutek tego urzędnik policji wszedł do wskazanego mieszkania. Oczom jego przedstawił się okropny widok. Na ławce leżał trup Marji Hasowej, w łóżku leżała bez przytomności Kuczykówna. Lekarz dr. Sarnes wyratował dziewczynę od śmierci przez zastosowanie stucznego oddychania.

Ruda w Świętochłowickiem. (Walne zebranie Towarzystwa Stenograficznego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie miejscowego Towarzystwa Stenograficznego przy licznym udziale członków oraz zwolenników stenografji. Przewodniczył prezes Biernatek. Po złożeniu sprawozdań z rocznej działalności zarządowi udzielono absolutorjum. Przed wyborami nowego zarządu przemówił prezes Biernatek, zachęcając członków do dalszej i wytrwałej pracy. Mówca w swem przemówieniu wskazał na rozwój stenografji; z ramienia ministerstwa wyszła nawet inicjatywa wprowadzenie obowiązkowego nauczania stenografji w szkołach powszechnych województwa śląskiego. Zarządzenie to stopniowo pobudzać będzie wszystkie szkoły w Polsce do naśladowania. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes wybrany ponownie Jan Biernatek, zastępca Jan Głosz, sekretarz Nowicki, zastępca Skorkówna, skarbnik Masznica. Do komisji rewizyjnej powołano Grünerta i Styrcówne. W minionym roku urządzono dwa kursa stenografji dla początkujących. Młodzież interesuje się bardzo i uczęszcza na lekcje stenografji. Z powyższego wynika, że stenografja rozwija się na Śląsku pomyślnie, zwłaszcza w obwodzie przemysłowym. Obecnie Towarzystwo Stenografji syst. Gabelsberg-Polińskiego prowadzi stale kursa stenografji w szkole VI dzięki poparciu kierownika szkoły p. Mazaka.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 29-go stycznia za: 100 złotych 47.14 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.70 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 29-go stycznia za: 1 dolar amerykański 8.88 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 franków francuskich 34.77 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.04 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 29 stycznia 1929 r.

Zboże 33—33.50, pszenica 40.75—41.75, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 34—36, owies 30.50 do 31.50, mąka żytnia 46.50, groch Wiktorja 62.00—67.00.

— (Kurs stenografji.) Towarzystwo Stenograficzne systemu Gabelsberger-Polińskiego w Rudzie, rozpoczyna z dniem 5 lutego nowy trzymiesięczny propagandowy kurs polskiej stenografji najbardziej w Polsce wypróbowanego systemu Gabelsbergera-Polińskiego i pisania na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki w szkole VI przy ulicy Biskupickiej naprzeciw składu papieru p. Hübnera, w godz. od 5—7 wieczorem.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Okropny wypadek kolejarza.) Kolejarz Jagla z Mikołowa został przejechany przez pociąg. Koła odcięły mu głowę od tułowia. W jaki sposób nieszczęście się stało, dotychczas nie wiadomo.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprawozdanie zarządu okręgowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.) W roku 1928 odbyły się dwa zebrania zarządów poszczególnych oddziałów S. M. P. okręgu rybnickiego. Zarząd okręgowy przeprowadził wizytacje związków młodzieży w następujących miejscowościach: w Knurowie, Przyszowicach, Gaszowicach, Lyskach, Rzuchowie, Pstrążnej, Radoszowach, Rydułtowach i we Wodzisławiu. Założono 5 nowych kółek, mianowicie w Rzuchowie, Marklowicach, Jejkowicach, Kokoszycach i 11 stycznia b. r. w Zawadzie. Dochody kasy wynosiły 599.53 zł. Rozchody 478,95 zł. Na rok 1929 zostało czystego zysku 120,58 zł. Subwencji okręg od władz nie otrzymał. Dochód stanowiły składki okręgowe, które wpłacały poszczególne kółka Stowarzyszenia do kasy okręgowej. Wobec tego, że praca w okręgu wymagała własnego ogniska, okręg przystąpił do założenia własnego biura, które znajduje się w Pszowie II. (Budynek gminy III piętro.) Wartość inwentarza biura wynosi 1898,78 zł. Biuro jest otwarte codziennie od 3 do 8 z wyjątkiem niedziel i świąt. Zarząd okręgowy wiele pracował pod względem religijno-kulturalno-oświatowym. Zwołał więc w Marklowicach w sprawie wychowania młodzieży pozaszkolnej, który miał wielkie powodzenie. Patron okręgowy ks. Drobny i prezes okręgowy nauczyciel p. Karuga odwiedzali często poszczególne związki, wygłaszając referaty. Wygłoszono 48 wykładów. Oprócz tego prezes okręgowy przemawiał na przedstawieniach młodzieży.

— (Popis uczniów Śląskiej Szkoły Muzycznej.) We wtorek 5 lutego odbędzie się o godz. 8 wieczorem w sali hotelu Świerklaniec popis uczniów wszystkich klas filji w Rybniku, plac Wolności 17. Bilety do nabycia w księgarni p. Basisty.

Chwałowice w Rybnickiem. (Tragiczna śmierć górnika.) Pewien robotnik, zatrudniony na tutejszej kopalni, utrał podczas pracy w kopalni krowę (zapewne wskutek chorobliwego złudzenia zmysłów — red.), co go tak przestraszyło, że dostał napadów nerwowych. Od tego czasu długo leżał w lecznicy. Choroba nerwowa trwała. W ubiegłym tygodniu poszedł on na kopalnię, aby poszukać nadsztygara, który miał polecenie przyjąć go do lżejszej pracy na wierzchu. Przechodząc przez tor kolejowy, wpadł pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Istnieje przypuszczenie, że nieszczęśliwy popełnił samobójstwo, gdyż kilka razy oświadczył, że odbierze sobie życie.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Ś. p. Robert Błaszczok.) W ubiegłą niedzielę odprowadziliśmy na wieczny spoczynek naszego rodaka i czytelnika „Katolika" śp. Roberta Błaszczoka, który zmarł z powodu okaleczeń odniesionych przy pracy na kopalni. Taki to los biednego górnika, który, pracując w nadzwyczaj trudnych warunkach, narażony jest ciągle na niebezpieczeństwo utraty życia. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Znowu wielka afera przemytnicza.) Władze śledcze wykryły szajkę przemytników fałszywych brylantów i kamieni, sprowadzanych z Czech do Polski na wielką skalę. Głównym „działaczem" przemytników był niejaki Franciszek Kosiński, kierownik ambulansu pocztowego, kursującego między Polską a czeską granicą. Kosiński był łącznikiem przemytników i znajdował się na usługach głównego dostawcy fałszowanych drogich kamieni, niejakiego Lumozika, zamieszkałego w Cieszynie. Po przewiezieniu kamieni w ambulansie rządowym Kosiński wysyłał fałszywą biżuterję i rzekome drogie kamienie do rozmaitych miast polskich, w pierwszym rzędzie do Warszawy, gdzie głównymi odbiorcami byli niejacy Szatejko Dawid, oraz Ajzenberg Symcha i Pinkus Galis. Opieczętowane falsyfikaty odesłano do dyspozycji urzędu celnego, który skonstatował, że skarb państwa w ten sposób w ciągu dłuższego czasu mógł ponieść miljonowe straty.

Wisła w Cieszyńskiem. (Budowa zamku.) W tutejszej wiosce górskiej, położonej na Śląsku Cieszyńskim, stanie zameczek, przeznaczony na miejsce wywczasów dla pana prezydenta Rzeczypospolitej. Do budowy zameczku przystąpi jeszcze w bieżącym roku Śląski Urząd Wojewódzki. Koszta budowy preliminowane są na 600.000 zł.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Parobkowi J. Zającowi z Wilamowic zbiegł koń, zaprzęgnięty do sani. Na rynku w Skoczowie sanie uderzyły 21-letnią Marję Sajdokównę ze Skoczowa, która w krytycznym momencie przechodziła przez rynek. Dziewczyna doznała tak ciężkich okaleczeń, że pogotowie ratunkowe odwiozło ją do lecznicy.

Bielsko. (Pożar fabryki.) Na pierwszym piętrze fabryki biletów kolejowych Fapa w Czechowicach wybuchł pożar, który strawił całą wieżbę oraz wielkie zapasy papieru, trzy silniki i 6 maszyn. Ogólne szkody wynoszą 60.000 złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Śląsk Opolski

— Zmiany w duchowieństwie na Śląsku Opolskim. Ks. kuratus Karol Tokarz w Opolu otrzymał prawo noszenia kołnierza proboszczowskiego.

Przeniesieni zostali: Ks. proboszcz Leon Urbański w Zdzieszowicach jako proboszcz do Kluczów (powiat strzelecki). Ks. kapelan Henryk Grzondziel na Rozbarku pod Bytomiem dyrektorem Towarzystwa Dobroczynności (Caritas) w Żabrzu.

Zmarli: Emerytowany kapelan ks. Maksymiljan Garbas (rodem z Dziergowic) we Wrocławiu dnia 28 grudnia 1928 r. Emerytowany proboszcz ks. Józef Dürschlag w Prudniku dnia 5 stycznia 1929 r. Emerytowany proboszcz ks. Franciszek Powolik w Prudniku dnia 16 stycznia 1929 r.

Opróżnione probostwa: Kuracja Zdzieszowice, dekanat ujejski.

Bytom. (Swawola czy złośliwość.) Podczas jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy wybili okno w biurze „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego", mieszczącego się w gmachu „Katolika". Jest to w ostatnich czasach już czwarty wypadek wybicia szyby w biurach związków polskich. Władze bezpieczeństwa publicznego w żadnym wypadku nie wyśledziły sprawców złośliwego uszkadzania własności polskich organizacyj.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Napad rabunkowy.) Na kopalni „Mars" dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Do biura detalicznej sprzedaży węgla wtargnął niespodzianie nieznany osobnik zamaskowany, który pod groźbą użycia rewolweru sterroryzował obecną w biurze urzędniczkę Jeleńską i woźnego Łaszczyka, każąc im odwrócić się twarzą do ściany, poczem przystąpił do rabunku. Bandyta zabrał ze stołu kasetkę żelazną z gotówką w wysokości 1.965 zł, poczem pośpiesznie opuścił biuro. Na wszczęty przez kasjerkę alarm, zajęci obok pracownicy puścili się w pogoń za bandytą, który ostrzeliwując się gęsto, znikł wkrótce w zaroślach. Zarządzony przez policję pościg pozostał narazie bez wyniku.

Zakopane. (Zamknięcie pensjonatu.) Komisja sanitarna zamknęła tu wielki pensjonat „Mariloru" aż do czasu usunięcia braków. Innym pensjonatom zagrożono zamknięciem. Nadto wydany został apel do kupców zakopiańskich, by cen w czasie trwania zawodów międzynarodowych nie podwyższali.

Żywiec. (Okropny wypadek studenta.) Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł 19-letni student Neuman. Zjeżdżał on z wzniesienia „Grapa" koło Żywca na nartach tak nieszczęśliwie, że wpadł w rozpędzie na drzewo, co spowodowało krwotok wewnętrzny i śmierć natychmiastową. Należy nadmienić, że w tym roku zanotowano już w Żywcu aż cztery tego rodzaju nieszczęśliwe wypadki.

Zabłocie. (Zamordował własnego brata.) W Zabłociu w okolicy Żywca mieszkaniec wymienionej gminy Stanisław Marich dokonał ohydnego mordu na swym bracie Józefie, w oczach matki, przebijając mu piers wyostrzonym pilnikiem. Wedle przeprowadzonych wstępnych dochodzeń dramat ten prawdopodobnie rozegrał się na tle pieniężnem. Bratobójca aresztowany i osadzony w więzieniu.

Lwów. (Budowa gazociągu.) Komisja wojewódzka zaaprobowała wniesiony przez spółkę akcyjną „Gazolina" projekt budowy gazociągu z Warszawy do Lwowa. Gazociąg długości 470 km będzie wykończony w jesieni roku bieżącego.

Z dalszych stron.

Berlin. (Człowiek, który włada 79 językami.) Według pism niemieckich Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, włada podobno zupełnie biegle wszystkiemi językami europejskiemi, kilkoma azjatyckiemi i kilkunastoma afrykańskiemi. Ogółem włada on 79 językami. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitańczyków, porozumiewających się między sobą mieszaniną kilkunastu narzeczy, Schultheiss przez dwa dni przysłuchiwał się ich rozmowom, poczem zaczął z nimi zupełnie swobodnie gawędzić.

Gelsenkirchen. (Jeleń rzucił się na samochód.) Przed kilku dniami w nocy doszło w Nadrenji, w pobliżu Gelsenkirchen, w lasku, położonym przy szosie, do niezwykłego wypadku automobilowego. Auto firmy fortepjanowej w Gelsenkirchen zaatakował jeleń, który wybiegł z lasu i rzucił się na samochód. Auto przewróciło się i rozbiło; jeleń padł zabity na miejscu. Pasażerowie auta na szczęście wyszli z tej przygody tylko z drobnymi podrapaniami.

Londyn. (Liczba bezrobotnych.) Jak donoszą dzienniki londyńskie, liczba bezrobotnych wynosiła w całej Anglji w zeszłym tygodniu 1435 tysięcy osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła ona o 241.000 osób.